

# GŁOS PRACY

Dwutygodnik chrześcijańsko-społeczny

Adres Redakcji i Administr.  
Lwów, ul. Piekarska 28. II. p.  
Telefon nr. 35-29.  
Konto czekowe 152 848.

**Wychodzi 1 i 15 Każdego  
miesiąca**  
Redakcja i Administracja urzęduje  
codziennie od 17 do 19-tej  
z wyjątkiem niedziel i świąt

Pre numerata  
roczna . . . . . zł 6.—  
półroczna . . . . . „ 3.—  
kwartalna . . . . . „ 1.50  
miesięczna . . . . . „ —.50

## Pius XI a Polska.

Obchodziliśmy w lutym dziewiątą rocznicę wstąpienia na Stolicę Apostolską dawnego Nuncjusza w Polsce odrodzonej, Achillesa Rattiego, dziś Piusa XI. Stosunek Piusa XI do Polski od pierwszego nawiązania z nią stosunków po dziś dzień pozostał zawsze serdeczny i szczerzy. Naturalnie, nie wolno nam wyobrażać sobie, że jest on Ojcem św. tylko Polaków. Ojciec św. jest dla wszystkich, bo jest ojcem całego chrześcijaństwa, a polityka Stolicy Apostolskiej musi w równej mierze pamiętać o Niemcach i Francuzach, o Rusinach i Litwinach, o rozmaitych innych narodach i krajach, o misjach wśród niewiernych i pogan. Rozmaite państwa i narody mają tam swoich przedstawicieli i mężów zaufania, którzy w Rzymie dbają o powierzone im sprawy i bronią interesów, powierzonych im krajów. Ale nie ulega wątpliwości, że osobista przyjaźń i życzliwość Ojca św. daje nam duże usługi i stanowi na terenie międzynarodowym ważny dla nas czynnik.

Słusznie więc Polska i Polacy szcycą się tą osobistą przyjaźnią Ojca św. i z radością obchodzą rocznicę jego wstąpienia na Stolicę św. Piotra. Ostatniej niedzieli, 22 lutego uczczono tę rocznicę uroczystymi Akademjami w Warszawie i Lwowie, w Poznaniu obchodzono tę uroczystość już przedtem. W Warszawie na Akademji był Prezydent Rzeczypospolitej, ministrowie, dyplomaci zagraniczni, biskupi. Nuncjusz Marmaggi bardzo gorąco dziękował i podnosił uczucia katolickie w Polsce. We Lwowie zajęła się urządzeniem uroczystości papieskiej ruchliwa Liga Parafjalna przy kościele św. Elżbiety, jej prezes p. Gajewski, który znalazł ochotników na wykonanie bogatego artystycznego programu. Odegrano z powodzeniem kwartet Mendelsohna, odśpiewano kantatę wstępną i kilka pieśni kościelnych starszych i nowszych, deklamowano dłuższe przemówienie ze znanym oratorskim talentem o znaczeniu papieżstwa i o rodzinie chrześcijańskiej w porównawczych słowach wygłosił ks. kan. Dziedzielewicz. Na końcu przemówił X. Biskup Lisowski, dziękując za urządzenie uroczystości papieskiej. Kolejkarze, którym kościół św. Elżbiety tak wiele zawdzięcza, stawili się i tym razem ze sztandarami. A więc kolejkarze z IV. odcinka O-

brony Lwowa, z Towarzystwa św. Rafała, z urzędu ruchu i ze Zjednoczenia Kolejowców Polskich ustawili się po obu stronach estrady. Obchód wypadł pięknie, a sala była pełna publiczności, prawda, że w przeważnej części biedniejszej. Ale nie o obchody same nam idzie. Dobrze, że Polska wraz z całym światem czei rocznicę papieską, ale mamy głębsze powody, dla których o tej rocznicy specjalnie mówimy.

Przeżywamy naprzód w Polsce ciężkie przesilenie gospodarcze. Wszystkie warstwy narzekają, bo im ciężko, bo szerzy się bezrobocie. Jedni pracują, ale na wyroby i płody swoje nie mogą znaleźć dobrych kupców, a inni nawet nie pracują, bo nie mają gdzie i przy czem pracować. Wielu zazdrości urzędnikom, że im dobrze, bo mają pensje. Wielu ucieka od wolnych zawodów, od rzemiosł i przemysłu, a pragnie przytulić się przy jakimś magistracie, przy jakimś urzędzie, przy jakimś sądzie. A tymczasem i urzędnicy są zadłużeni i urzędy wszystkich zająć ani utrzymać nie mogą.

Biedę ludzką wyzyskują rozmaite żywioły, podburzając jednych przeciw drugim, szerząc niezadowolenie, zachęcając do buntów, chociaż ani bunty, ani podburzanie lepszego jutra nie dadzą. Tylko praca i rozum powoli mogą zmienić położenie na lepsze.

Jest także rozterka w życiu naszym politycznym wewnętrznym. Społeczeństwo podzielone jest na dwa obozy: za rządem i przeciw rządowi. Rząd prowadzi politykę jednostronną i twardą, a uzasadnia taką politykę troską o państwo, walką przeciw warcholstwu, potrzeba wychowania społeczeństwa dla posłuchu i karnej pracy. Przeciwnicy wytykają Rządowi twarde metody postępowania, naginanie praw i ustaw do potrzeb swej polityki, usuwanie i przenoszenie ludzi, uważanych za nielojalnych. Walka szerokich mas społeczeństwa agitacje przeciw rządowi ułatwia. Niestety niema nadziei, aby rychło nastąpiło uspokojenie umysłów. Zawsze zresztą istniały i będą istnieć różnice między ludźmi i między partjami.

W tych ciężkich czasach szukają wszyscy pewnego gruntu i spokojnej przystani, w którejby okret naszej państwowości mógł znaleźć bezpieczne schronienie. I nie znajdziemy bezpieczniejszej ochrony jak tylko w Kościele katolickim i w wierze



Chrystusowej. Nauka Kościoła nietylko ku zapewnieniu wiecznego zbawienia zdąża, ale także ku zapewnieniu pokoju i błogosławieństwa ludom i państwom tu na ziemi.

Państwo i ci, co niem rządzą, mają dziś bardzo ciężkie zadania do spełnienia, aby szukać ratunku, dać pracę bezrobotnym, utrzymać warsztaty pracy, podnieść rolnictwo, utrzymać w kraju spokój i życie gospodarcze. Aby spełnić te zadania, państwo i rząd potrzebują pomocy Kościoła i Kościół im swej pomocy nie odmówi.

Ale i rząd, ludzie, którzy prowadzą partje polityczne, aby mogli korzystać z pomocy Kościoła, winni postępować w duchu nauki tegoż Kościoła, winni postępować uczciwie i szczerze, zarówno gdy idzie o swoich, jak też gdy idzie o przeciwników.

**Uczciwość, wyrozumiałość, miłość pokoju — oto nakazy nauki Chrystusowej, głoszonej przez Kościół. Dałby Bóg, aby się wszyscy u nas przejęli temi nakazami i spełniali je na każdy dzień.**

Czując potrzebę i znaczenie tych nakazów nauki Kościoła katolickiego, kładziemy nacisk na obchody ku czci Ojca św., podnosimy znaczenie uroczystości papieskich.

Ks. Prof. Dr. Szydelski  
poseł.

## Społeczne znaczenie encykliki „Rerum Novarum“.

Wyroki szacunek, jakim się cieszy Kościół katolicki w Europie nawet ze strony niekatolików, jest w znacznej mierze skutkiem działalności wybitnych papieży XIX i XX wieku. Pius IX jednoczy katolicyzm przez ogłoszenie dogmatu o Niepokalanem Poczęciu N. M. P. 1854 i sobór watykański (1870) — Leon XIII filozof, socjolog, mąż wiedzy olbrzymiej, poeta, zapanował nad całym współczesnym mu życiem. Pius X odnawia katolicyzm, przywracając dyscyplinie kościelnej nieustępliwość, wobec nowych prądów. Góruje nad nimi Leon XIII (1878—1903).

1) Jego dążeniem było przepoić społeczne życie ludzkości zasadą chrześcijańskiego prawa sprawiedliwości i miłości. Zastał, obejmując Stolicę Apostolską stosunki bardzo skomplikowane: z jednej strony bezbożny liberalizm zapanował w sferach rządzących, państwo uczynił narzędziem do ucisku słabszych, rozluźnił węzły rodzinne. Z drugiej strony socjalizm, który oparty o świadomość krzywdy robotnika i ludu, wypowiedział społecznemu porządkowi wojnę, grożąc zniszczeniem religji, rodziny, własności, poczucia patriotycznego, by na miejsce to stworzyć utopijne „państwo przyszłości“ bez Boga. Ojczyzny, własności, rodziny. W latach 1868—1896 Europa stoi jakby na wulkanie. Strajki w Anglii, komuna w Paryżu 1871, pierwsza międzynarodówka. Niebezpieczeństwo idzie.

2) Leon XIII, w szeregu encyklik wskazuje na nie: piętnuje zło w urzędzeniach państwowych, wypomina pokrzywdzenie warstwy robotniczej, rozluźnienie stosunków rodzinnych i zarazem podaje sposoby zażegnania niebezpieczeństwa.

3) Niepoślednie miejsce zajmuje Jego encyklika, zaczynająca się od słów: „Rerum novarum“ po-

polsku: gorączkowa żądza nowości, wydana 15 maja 1891. Zajmuje się ona kwestją robotniczą, jako pierwszorzędną sprawą społeczną, od której rozwiązania zależy całe społeczne życie.

Jej treść: Użala się Papież na krzywdę robotniczej warstwy, dzięki której wielu wiedzie żywot nędzny i nieszczęśliwy, niegodny człowieka. Przyczyna złego: wyzbycie się ducha chrześcijańskiego przez rządy, lichwę, egoizm bogaczy (garstka bogaczy nałożyła jarzmo prawie niewolnicze stanowi pracującemu). Nic nie naprawi jednak zła socjalizmu. Jest on przeciwny prawu natury (znosząc prawo posiadania), podcina życie rodzinne! Ratunek przyjdzie ze współdziałania Kościoła, państwa i społeczeństwa. — Kościół — przez naukę o nadprzyrodzonym celu życia, o Bogu, który jest Panem wszystkiego, o dobrach doczesnych, do których my absolutnego prawa nie mamy, przez akcję dzieła miłosierdzia. Prawo — ma obowiązek wglądać w stosunki kapitału do pracy, łepić wyzysk i ucisk robotnika, regulować płace, zapewnić robotnikowi dobra moralne. Społeczeństwo — przede wszystkim sami robotnicy winni się bronić przez organizację zawodową i oświatową, która poza działalnością ekonomiczną, ma obowiązek troszczyć się o moralność swych członków. W końcu Leon XIII nawołuje wszystkich do współpracy na tem polu.

4) Znaczenie encykliki: a) Papież stawia sprawę robotniczą jako kwestję sprawiedliwości, nie miłosierdzia (np. odnośnie do kontraktu), b) zwraca uwagę na jej ważność dla całego społeczeństwa: od jej rozwiązania zależy dobrobyt wszystkich, c) po raz pierwszy z wyżyn Stolicy Apostolskiej poszły tak silne słowa, w sprawie robotniczej.

5) Dziś nas dzieli od niej 40 lat, lat klęsk, burz, rewolucyj, socjalistycznych strajków. Złe jest, bośmy nie wprowadzili w życie słów Papieża. Trzeba uczynić to choć teraz, łącząc się w myśl Jego programu, w ruchu katolicko-społecznym.

Łączmy z tem hołd dla wielkiego rozumu, serca Papieża. Biermy tłumny udział w rocznicy czterdziestolecia encykliki!

Pracownik Polski.

## Zyski i ich podział.

W ostatnich czasach na naszych zebraniach coraz częściej się słyszy skargi, że źle się szuka oszczędności, że źle się oszczędza. Mają te skargi niezawodnie podstawę, bo i w Sejmie i w Komisjach sejmowych słyszało się podobne uwagi. Podnoszono, że nie było grosza na wypłatę skromnych należności robotnikom, a znalazły się fundusze na pokrycie dijet dobrze sytuowanego dyrektora: że dążono do zredukowania skromnych płac robotniczych, a nie pomyślano o zmniejszeniu wysokich płac dyrektorskich. Podnoszono, że w przedsiębiorstwach bankowych i przemysłowych płace dyrektorów są zbyt hojne, wynoszą po kilka tysięcy złotych, a nawet dolarów miesięcznie, że tych dyrektorów bywa nieraz za wielu, że to musi podrażać administrację i że w okresie szukania oszczędności powinnyby tu nastąpić zmiany.

Wiadomo, że Sejm uchwalił wezwanie do Rządu, aby w bankach i w przedsiębiorstwach



państwowych płace dyrektorów były niższe do płac wysokich urzędników państwowych, aby wysokie niesłuchanie dodatki w formie bilansowego, czy specjalnych innych remuneracyj, ustały. Może ta uchwała oddziała na państwowe i prywatne instytucje.

Z naszego stanowiska chrześcijańsko-społecznego pragniemy, aby pomniejszono zbyt wysokie dochody dyrektorów, aby w ten sposób ułatwiono ruch w przedsiębiorstwach i pracę robotników. A jeśli idzie o specjalne remuneracje za specjalne oszczędności, to twierdzimy stanowczo, że sprawiedliwszy powinien być podział zysków z oszczędzania na korzyść tych, co właśnie dokonują oszczędności.

Podamy parę przykładów dla lepszego wyrażenia naszej myśli.

Koleje państwowe śladem innych racjonalnie prowadzonych przedsiębiorstw wprowadziły słuszenie system pewnych premij w rozmaitych działach ruchu kolejowego. Są więc premje przetokowe z okazji przesuwania wagonów na stacji, premje ciepłikowe z okazji zużywania węgla, premje dalekobieżne i t. p. Słuszna i zdrowa myśl zachęcania drogą premij i nagród do uważniejszej i lepszej pracy. Wiedzie to do oszczędzania i zysku. Ale jak się rozdziela te premje?

Przetokowi robotnicy, którzy właśnie te czynności spełniają — jest ich w dyrekcji lwowskiej przeszło 2.000, otrzymują z tych premij przetokowych, wszyscy razem 4.300 do 4.500 zł. miesięcznie, tj. około 2—3 zł. miesięcznie na robotnika, urzędnicy zaś wszyscy, którzy z przetażaniem samem są prawie mało lub wcale związani, otrzymują premji miesięcznie po kilkadziesiąt, a nawet po kilkaset złotych. Z sumy premjowej w tym dziale w dyrekcji lwowskiej robotnicy przetokowi biorą rocznie razem około 56.000 zł., a urzędnicy, których jest około 200, osmdziesiąt kilka tysięcy.

Na węglu mogą oszczędzać maszyniści i palacze, tymczasem na premje dla maszynistów i palaczy w obrębie dyrekcji lwowskiej ma iść ledwie około 20 proc., a 80 proc idzie dla urzędników i pracowników biurowych w wydziale mechanicznym.

Podobnie ma się dzieć i w innych działach premij i dodatków.

Uznajemy, że urzędnik winien być wyżej honorowany, niż pracownik niższy, jak robotnik wykwalifikowany winien być lepiej płacony, niż robotnik niewykwalifikowany. Ale za specjalne czynności winna być przyznawana nagroda w pierwszym rzędzie tym, których pracą i wysiłkiem te oszczędności dochodzą do skutku.

Uznajemy, że państwo słusznie stara się przychodzić z pomocą urzędnikom w formie takich czy innych dodatków, aby im polepszyć warunki życiowe. Ale nie jest rzeczą słuszną przyznawać te dodatki kosztem tych, co na te oszczędności specjalnie pracowali.

Nie szerzymy nienawiści klasowej, ale głosimy sprawiedliwość społeczną, dlatego bronimy zasady: **oddać każdemu, co mu się słuszenie należy.** Jeśli robotnik nie będzie widział owoców, to nie zechce oszczędzać dla państwa. Należy pa-

miętać o sprawiedliwym rozdziale zysków także wówczas, gdy idzie o pracowników najniższych.

Niechaj robotnik tak pracuje, aby dał przedsiębiorstwu jak najwięcej zysków, z drugiej strony, jeśli za pilność specjalną i za uwagę przyznaje się premje, to premje te winny iść w pierwszym rzędzie na rzecz tych, którzy na nie swą pracą zasłużyli.

Należy się i najniższym sprawiedliwa ocena i zapłata podług pracy. **Głosimy pokój i sprawiedliwość społeczną, dlatego podnosimy głos nasz, gdy się dzieje niesprawiedliwość. Podział zysków winien być sprawiedliwy.**

## Międzynarodowy kredyt dla rolnictwa.

Szpalty codziennej prasy są przeładowane niejasnemi a często sprzecznemi wiadomościami o kredycie międzynarodowym dla rolnictwa. Powstała z tego powodu nawet polemika w pewnych kołach, które różnie się na tą sprawę zapatrują, aczkolwiek doniosłości jej i potrzeby obie strony nie odmawiają.

W całej tej sprawie o międzynarodowe kredyty rolnicze głównym atutem jest to, że problem konwersji krótkoterminowego długu rolniczego, mający olbrzymie znaczenie w Polsce, zaznacza się w sposób niemniej ostry we wszystkich innych państwach rolniczych, skutkiem czego inicjatywa polska spotkała się dotychczas naogół na terenie Ligi Narodów z dużem zainteresowaniem. Dzięki temu udało się przeprowadzić w sprawie kredytów bardzo kategoryczną rezolucję na genewskiej listopadowej konferencji ekonomicznej i uzyskać to, że w ciągu sześciu tygodni sprawa kredytów rolniczych wstawiona była na byłą na porządek dzienny wszystkich zainteresowanych organów Ligi, to jest przedewszystkiem Komitetu Finansowego i Rady Ligi, a ostatnio Komitetu Badań dla Unji Europejskiej.

Zapytany Dyrektor Depart. ekon. Min. Rolnictwa p. Dr. Rose przez pewne pismo jaki jest wynik dotychczasowych obrad, odpowiada:

Mam wrażenie, że niewielu jest w Polsce ludzi tak mało obznajomionych z metodą prac Ligi i z problemami finansowemi, aby mogli przepuszczać, że sprawa ta zostanie na jednym posiedzeniu załatwiona i że wypłata kredytów nastąpi w przeciągu kilku dni lub tygodni. Teoretycznie można się było spodziewać trzech wyników, albo negatywnego ustosunkowania się Komitetu Finansowego Ligi, co równałoby się pogrzebaniu całej sprawy — albo uchwał mglistych, niesprecyzowanych, odsyłających sprawę ad calendas graecas, albo wreszcie uchwał, wprowadzających całe zagadnienie na konkretne tory realizacji. W istocie rzeczy osiągnięto w Genewie tę trzecią ewentualność, a więc maximum tego, czego w danej chwili, można się było spodziewać. Komitet Finansowy Ligi ma skorzystać z najbliższych miesięcy aby opracować konkretny projekt organizacyjny, który stanowić ma przedmiot obrad majowego posiedzenia Rady; niezależnie od tego powstała pod kierownictwem Brianda specjalna komisja, wyłoniona przez Komitet Badań Unji Europejskiej, która również współpracować ma przy realizacji całego zagadnienia. Dodać



trzeba, że z ramienia Komitetu Finansowego współpracować będzie w całej tej akcji tak wybitny znawca polskich stosunków finansowo-rolniczych, jak prof. Feliks Młynarski, i że także w komisji, wyłonionej przez Komitet Badań Unji Europejskiej, Polska ma zapewniony udział.

— Czy należy zatem rozumieć, że min. rolnictwa zapatruje się na całą sprawę optymistycznie?

— Mam wrażenie, — powiedział p. Dyrektor — że tą kategorią pojęć nie należy wogóle w tym wypadku operować. Mogę tylko stwierdzić, że sprawa międzynarodowych kredytów rolniczych, przeszła przez dotychczasowe etapy niezbędnej dyskusji obronną ręką i że podjęto się jej realizacji w sposób dający maksymalne szanse powodzenia. Że sprawa jest niezmiernie trudna i skomplikowana z punktu widzenia finansowego, politycznego i t. p., tego chyba podkreślać nie należy. Dobrze się jednak stało, że z zagadnienia tego, mającego kapitalne znaczenie dla rolnictwa polskiego utworzył się poniekąd sprawdzian zdolności realizacyjnej Ligi Narodów w zakresie spraw gospodarczych; ostateczny wynik tych prac jednak już od nas nie zależy: dopiero najbliższe miesiące wykażą, czy cała ta przez nas podjęta inicjatywa da pożądane wyniki dla państw rolniczych wschodniej Europy. Dziś obiektywnie można stwierdzić tylko, że postawiona została ona w sposób poważny i odpowiedni i trafiła na podatny grunt. Uważam przytem, że sprawa zdobycia poważnych kredytów konwersyjnych ma dla naszego rolnictwa zbyt kapitalne znaczenie, aby można było zaniedbać jakiegokolwiek środka dla ich uzyskania, nawet licząc się z tem, że trudności realizacyjne będą wielkie. To też jestem głęboko przekonany, że wysiłki, podjęte w tym kierunku, należycie doceniane i zrozumiane przez najszersze rzesze rolników. Na koniec pragnę stwierdzić jedną rzecz oczywistą, tj., że liczenie na dopływ zagranicznych kredytów nie może wyczerpywać środków walki z kryzysem i że nie tylko min. rolnictwa ale wszystkie zainteresowane czynniki w dalszym ciągu stosować będą inne środki zaradcze, którymi może rozporządzać polska polityka gospodarcza.

Tyle p. Dyr. Rose.

## Chrześcijańska Kasa Pożyczkowa.

Na walnem zebraniu Członków Chrześcijańskiej Kasy Pożyczkowej w dniu 2 lutego udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi tej Kasy, jej Radzie Nadzorczej i Dyrekcji, i uchwalono przenieść biuro tej Kasy z powrotem do Domu Katolickiego, na teren Chrześcijańskich Związków zawodowych, jak było zamierzone na samym początku. Ustąpiła stara Rada Nadzorcza z p. **Emilem Kwiatkowskim**, ustąpiła stara dyrekcja, a wybrano nową Radę nadzorczą, która się ukonstytuowała i wybrała nową dyrekcję.

Z dawnych dyrektorów w imię sprawiedliwości podnieść należy również bezinteresowną a bardzo sumienną pracę p. **Zawalskiego**, który niemal do końca obowiązków swoje spełniał z nadzwyczajną skrupulatnością.

Ale należało pomyśleć o przyszłym prowadzeniu tej kasy, aby nie zmarnować. Zebrała się tedy zaraz 5 lutego nowa Rada nadzorcza i po długiej dyskusji wybrano jej prezesem p. **Perycza**, zastępcą **Ks. Prof. Dra Mytkowicza**. Wybrano także dyrekcję w osobach p. **Tomkowa**, prezesa związku skontystów i p. **Borowego**, prezesa pracowników hotelowych. **Ks. Prof. Dr. poseł Szydelski** i p. **Liebhart** należą do Rady Nadzorczej jako członkowie zwyczajni. Kasę pożyczkową oddzielono zupełnie od Sekretarjatu Generalnego związków zawodowych; jej lokal umieszczona na II-giem piętrze, przy związku pracowników gastronomicznych.

Dyrekcja na samym wstępie całkiem jasno wytknęła sobie taką linię, że będzie udzielać pożyczek bardzo ostrożnie i przy zupełnych gwarancjach, aby cudzych pieniędzy nie roztrwonić przez lekkomyślne pożyczanie. Dyrekcja żąda i żądać będzie gwarancji pewnej, ewentualnie poręki ze strony samego związku. W ten sposób rozpoczął się nowy okres w rozwoju tej kasy.

Narazie rozwój ten przedstawia się korzystnie. Wpłynęły do kasy nowe kapitały, udzielono nowych pożyczek na przeszło 2.000 zł. Kasa sama ma gotówkę złożoną w Miejskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie Oszczędności.

Z funduszy wolnych Zjednoczenia związków zawodowych i z nowych udziałów złożono w Kasie pożyczkowej ponad 1.000 zł. Związek pracowników gastronomicznych, hotelowych i skontystów udzielają swoim członkom pożyczek tylko przez Chrześcijańską Kasę pożyczkową, zasila ją w miarę potrzeby swojemi zapasami.

Dostrzega się w ogólności duże zainteresowanie Kasą pożyczkową wśród członków związków. Agendy kasowe w ciągu dnia spełnia bezinteresownie p. **Socha**, sekretarz związku pracowników gastronomicznych.

Dyrekcja i prezydjum Rady nadzorczej żywią nadzieję, że uda im się w tym roku Kasę rozwinąć i na przyszłym walnem zebraniu stanąć z z poważniejszym dorobkiem.

Wierzmy, że jeśli dyrekcja zachowa wielką ostrożność i pozostanie wierną linji, jaką sobie na wstępie wytknęła, to Kasa się rozwinie.

Życzymy gorąco nowej Radzie Nadzorczej i nowej Dyrekcji, aby nasza Chrześcijańska Kasa pożyczkowa rozwijała się pomyślnie i była dla ucziwłych pracowników pomocą.

## Zmiana konstytucji.

### IV.

Nakoniec rozpatrzyć jeszcze muszę sprawę ustawodawstwa małżeńskiego, które zostało pominięte zupełnie w Konstytucji, a także i w Konkordacie.

Sądzę, że art. 114 Konstytucji, orzekający, że Kościół rzymsko-katolicki rządzi się własnymi prawami, powinien być zmieniony o tyle, że należy opuścić wyraz „rzymsko”, bo przecież to orzeczenie odnosić się musi także do kościoła grecko-katolickiego i Kościoła katolickiego obrządku wschodniego, ale należy ten artykuł uzupełnić zdaniem: „Ustawodawstwo małżeńskie nie może się sprze-



ciwiać dogmatom katolickim i prawu kanonicznemu, o ile ma być stosowane do katolików”.

Potrzebę dodania powyższego ustępu postaram się uzasadnić. Małżeństwo jest u katolików sakramentem, niewątpliwie podpada więc pod prawa Kościoła, co do których Konstytucja przyznaje Kościołowi autonomję. Jednak małżeństwo pociąga za sobą też skutki cywilne, więc i państwo musi mieć swe ustawodawstwo małżeńskie, jednak nie może się ono sprzeciwiać kościelnemu prawu małżeńskiemu, o ile chodzi o katolików, bo w przeciwnym razie następuje konflikt, prowadzący do walki religijnej, czego chce uniknąć art. 114 Konstytucji.

Wprawdzie możnaby już na podstawie obecnej styfizacji art. 114 wywnioskować, że ustawodawstwo państwowe małżeńskie nie może się sprzeciwiać ustawodawstwu kościelnemu, ale to nie zabezpiecza dostatecznie interesów katolickich, czego najlepszym dowodem jest fakt, że komisja kodyfikacyjna przedłożyła ministerstwu projekt ustawy małżeńskiej, dopuszczającej dla katolików śluby cywilne i rozwody.

Musimy więc dążyć do tego, by Konstytucja wyraźnie orzekała, że ustawodawstwo państwowe małżeńskie nie może się sprzeciwiać prawu kanonicznemu, o ile chodzi o katolików.

Przeprowadzenie w Sejmie i Senacie tych wszystkich postulatów katolickich przy zmianie Konstytucji nie będzie łatwym. Lewica będzie im stanowczo przeciwną, spodziewam się, że prawica je poprze; rozstrzygnie jednak stanowisko Bloku Bezpartyjnego. Czy katolicy znajdujący się w BB. potrafią uzyskać korzystną uchwałę klubu, czy może tylko wolną rękę? W ostatnim wypadku trudnoby było uzyskać potrzebną większość 2/3. Jedyne żądanie episkopatu mogłoby zaważyć na szali i uzyskać u rządu poparcie niektórych przynajmniej postulatów katolickich przy zmianie Konstytucji.

Wyczerpawszy najważniejsze postulaty katolickie przy zmianie Konstytucji, będę się starał omówić w następnych artykułach sprawę małżeństwa i rozwodów ze stanowiska katolickiego.

Dr. M. Thullie  
senator.

## Urzędowanie egzekutorów miejskich.

Co pewien czas ukazują się w brukowej prasie artykuły zaczynający się mniej więcej od słów: „Znaną jest arogancja i bezczelność egzekutorów miejskich, którzyby ściągali ostatni łachman z grzbietu nędznego podatnika, by jakieś tam urojone, magistrackie pretensje wyrównać”; i t. d. W ten sposób i tenor alarmują „gazeciarze” opinią publiczną, wylewając kubły atramentu i żółci na zbiedzone głowy egzekutorów miejskich.

Pragnąc dokładnie sprawę naświetlić i wykaazać jaką niezasłużoną krzywdą spotyka tych ludzi dzięki „soczystym” wywodom gazet, musimy pójść drogą zasady „audiator et altera pars” t. j. wysłuchać i drugiej strony — w tym wypadku strony poszkodowanych egzekutorów.

Bezsprzecznie, jawienie się egzekutora u kogokolwiek w mieszkaniu nie można zaliczyć do miłych i pożądanych odwiedzin. Egzekutora nie oczekuje się i nie wita z radosnym uśmiechem

na ustach, przy otwartych drzwiach i ramionach. On zresztą zupełnie tego nie wymaga i najmniej się zawsze spodziewa. Egzekutor zdaje sobie dokładnie sprawę co przynosi i czego jest zwiastunem. To też z rozkoszą on do nieczyjzego mieszkania nie wkracza. Pcha go — niestety — przymus spełnienia bardzo przykrego i ciężkiego obowiązku, a tem trudniejszego do spełnienia w dzisiejszych ciężkich czasach.

A za sumienne spełnianie obowiązku chyba nie należy poniewierać jego osobistej godności człowieka i urzędnika, obrzucać ordynarnemi wyzwiskami, przekleństwami a niekiedy czynną zniewagą. Bo i takie wypadki zachodzą. Niestety, zachodzą u tych, od których najmniej spodziewać się tego można, którzy nie powinni czekać, aż egzekutor im przypomni ich obowiązek uiszczenia należności, ale terminu płatności dotrzymać sami, bo stać ich na to.

Dość przegładnąc stopy raportów pisanych codziennie przez te ofiary zawodu, by przekonać się o prawdziwości powyższego. Ile utrapień przechodzą, ile niezasłużonych przykrości znieść muszą, by spełnić swój urząd. Każdy z tych raportów kwalifikuje się jako osobna skarga do sądu. Z każdego niemal zdania płynie wylew cuchnących epitetów ryszotkowych nie nadających się w żaden sposób do powtórzenia a któremi obkłada się egzekutora za to, że wykonuje polecenie swej władzy. Istotnie dużo trzeba posiadać zimnej krwi i umiejętności panowania nad sobą, by nie reagować z miejsca w dokumentny sposób.

Dla przykładu wyciągnijmy kilka raportów aby zacytować słusność naszych wywodów.

Ot — dnia 9 grudnia ub. r. dotyczący egzekutor magistracki wraz z woźnym przeprowadzali egzekucję u znanej i wcale nie podupadłej a mającej pretensje do przymiotnika „poważnej” firmy „Septimus” ul. Kołłątaja l. 2, za kwotę stosunkowo niewielką, a którą to, ta „poważna” firma w żaden sposób zapłacić nie chciała.

Po wyjaśnieniu egzekutora o celu swego przybycia, rzucili się wszyscy obecni do przybyłych, zaczęto ich wyzywać, szarpać a nawet rewolwerami wygrażać.

Egzekutor zebrał wszystkie siły, aby się nie dać wyprowadzić z równowagi i zachować spokój i zimną krew. Wówczas tracono woźnego tak silnie, że ten padając rozbił szybę, dotkliwie się kalecząc. Egzekutor widząc przewagę i przygotowania obecnych do dalszego ofensywnego ataku i aby ująć może z życiem, opuścił z okrwawionym woźnym biura „Septimusa” przywołując na ulicy posterunkowego do pomocy. Epilog skończył się na policji, gdzie spisano protokół a przy rewizji kieszonkowej u jednego z właścicieli firmy znaleziono egzekwowaną kwotę.

Drugi raport: U Michała Lebuśki, właściciela składu wędlin przy ul. Kochanowskiego l. 2, egzekwowano należność jako karę nałożoną przez Urząd miar i wag za używanie niecechowanej wagi, za nieprzestrzeganie cennika, oraz za ległe należności dla Zakładu Ubezpieczeń.

Na wstępie do sklepu po przedstawieniu się egzekutora „dzielna” p. Lebuśkowa oświadczyła, że nie zapłaci i że nie ma pieniędzy. Kiedy zaś egzekutor wskazał na szufladę, pani Lebuśkowa wyciągnęła ją i znajdujące się tam pieniądze



włożyła sobie za gorset. Naturalnie trudno już było wówczas egzekutorowi sięgać po pieniądze do tak dyskretnego i podwójnie opieczowanego schowku. Udał się więc do mieszkania państwa Lebuśków a kiedy zastał drzwi zamknięte, wrócił do sklepu, oświadczając, że będzie zmuszony fantować towar. Wówczas dzielna Lebuśkowa rzuciła się z nożem a syn wypoliczkował egzekutora.

Setki podobnych przykładów kryje się w stosie raportów. Całe tomy spisaćby można.

Czyż nie jest ubolewania godny los egzekutora miejskiego? Niezawodnie egzekutorzy są za tą ciężką służbą odpowiednio wynagradzani — ktośby pomyślał. Wstyd wprost o tem wspominać Obiecanno wprawdzie zająć się ich losem, ale przy mizerji budżetowej a przede wszystkim przy niezrozumieniu ich ciężkiej służby i ich położenia pozostają w rezultacie przysłowione „cacanki”. Magistrat lwowski nie potrafi jeszcze kroczyć drogą sprawiedliwej miarki i wiele wody w Pełtwi upłynie, nim się tego nauczy.

Apelujemy więc do Prezydium, by wglądnięto w ciężką służbę egzekutorów i w końcu tyloletnią krzywdę ich naprawiło.

Łuk.

## Ze Zjednoczenia Chrześc. Związków Zawodowych

Sekcja egzekutorów miejskich odbyła swe Walne Zgromadzenie dnia 22 lutego b. r. w sali Domu Katolickiego przy ulicy Gródeckiej L. 2.

Ustępującemu Wydziałowi udzielono absolutorjum i wybrano następujący nowy Wydział:

Prezes Mieczysław Starzewski,  
Zastępca Stanisław Lerski,  
Skarbnik Stanisław Artymowicz,  
Sekretarz Antoni Dudziński.

Członkowie Zarządu: Marjan Staniek, Stanisław Gruszecki, Tadeusz Sobotnicki, Julian Lutniewski, Władysław Łotocki, Józef Kozdra.

Na porządku dziennym oprócz drobniejszych spraw uchwalono wnieść bezwzględnie petycję do Magistratu w sprawie uregulowania kwestji urlopów dla egzekutorów miejskich na zasadzie ustawy wzgl. pragmatyki służbowej dla pracowników miejskich oraz kontynuować starania poprzedniego Wydziału około spraw związanych z poprawą bytu egzekutorów, nominacji, utworzenia etatu i dalszych stopni służbowych i t. d.

Polski Związek zawodowy podurzędników i skontystów bankowych odbył swe doroczne Walne Zgromadzenie dnia 1 marca b. r. Po zagajeniu przez prezesa Związku p. Kozienia odczytano protokół z ostatniego Walnego Zebrania poczem prezes złożył sprawozdanie z czynności Zarządu a skarbnik p. Górny sprawozdanie kasowe Związku posiada własną dużą parcelę budowlaną w Zimnej Wodzie, udzielił zapomóg zwrotnych swym członkom na kwotę około 10 tysięcy zł., wogóle posiada majątek, jakim nie każdy Związek poszczycić się może. Sprawozdanie p. Górnego należało do bardzo rzeczowych przemówień. Z oddziału przemyskiego zdał sprawę p. Wrona. Po dyskusji nad sprawozdaniem, Komisja kontrol. postawiła wniosek na udzielenie votum zaufania, co aplauzem jednomyślnie uchwalono.

Wybory do Zarządu dały następujące wyniki: Prezes p. Kozień, wiceprezes p. Bylich, sekretarz p. Mydlarski, zastępca sekret. p. Ciechanowski, skarbnik p. Górny, zastęp.

p. Kozyra, do Zarządu weszli pp.: Olech, Turkowski, Łabędź, Rekar, Nawrocki, Kubiszyn, Rogoziński, Czambol Grymale, Pauk, Górkowy. Kom. rewiz. pp.: Raczek, Karlik, Ciszceki. We wnioskach uchwalono: 1) Podwyższyć świadczenia członków wedle lat należenia, 2) zobowiązali się wszyscy członkowie złożyć 5 zł. jako oszczędność do Chrześc. kasy pożyczkowej, 3) zredukowani w pracy członkowie, nie placąc wkładek, nie tracą przez rok praw członkowskich.

Na salę wszedł Ks. Prof. poseł Szydelski i General. sekret. p. Radea Liebhardt. Powitano ich oklaskami i okrzykami „Niech żyją”. Ks. poseł Dr. Szydelski wygłosił przemówienie o sytuacji gospodarczej państwa, za co przewodniczący zebrania gorąco dziękował ks. posłowi, poczem zebranie zamknął.

Koło dramatyczne przy wypełnionej po brzegi sali odegrało na swej scenie dnia 1 marca sztukę w 3 aktach „Gobelin” Zalewskiego. Grający znakomicie się wywiązali ze swych ról i tak p. Bruch Leon (reżyser) w roli Kulbasy. Sekundowali mu bez zarzutu panie: Kowalska, Gerlach, Wiwczarówna, Grudzińska, Szarówna, oraz panowie: Bruch (junior), Cieśla Karol, Kałat, Seniuk i Cieśla Tadeusz. Widzowie zadowoleni rzęsiście oklaskiwali aktorów.

Związek laborantów aptecznych i służby sklepowej odbył dnia 2 lutego swe roczne Walne Zgromadzenie. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Związku Jastrząb i zdaniu sprawozdania rocznego z czynności Zarządu, które zostało jednogłośnie przyjęte, zebrani przystąpili do wyboru nowego Zarządu na rok 1951, do którego weszli jako prezes honorowy kol. Jastrząb, wiceprezesami Jan Szklarz, Franciszek Reiter; sekretarz Biegański, skarbnik Fernezy. Do Zarządu: Scheer, Procyk, Stachura, Olechowy, Olejarnik, Zmyj i Duda. Na zastępców: Mazij i Hryniów. Do Komisji Rewizyjnej: Płatyński, Sklempa i Kwiatkowski. Pośród liczne jeszcze omawianych spraw organizacyjnych powzięto uchwałę założenia Spółdzielni siłami Kolegów Związku.

Związek woźniców. W niedzielę dnia 25 stycznia 1951 r. odbyło się Walne Zebranie Ch. Z. Z. Woźniców. Prezes Związku K. Jäger powitał zebranych, nadmieniając, że po dłuższej przerwie nieczynności Związku nadszedł czas dalszej pracy zwłaszcza, że Województwo oraz Starostwo Grodzkie, po tylukrotnych staraniach się Zarządu o rejestrację i numerację woźniców przystąpiło nareszcie do załatwienia tej sprawy. W sprawie tej zdał dokładne sprawozdanie generalny Sekretarz Radea Liebhart, nadmieniając, że oprócz rejestracji, Zarząd poczynił kroki również w sprawie otwierania bram na dworcu czerniowieckim. W sprawie tej Zarząd Związku wysłał memorjal do Ministerstwa Komunikacji oraz Pracy i Opieki Społecznej. W sprawie czynności Zarządu Związku wiceprezes kol. Gendosz zdał dłuższe sprawozdanie przyczem omawiał ogólne sprawy organizacyjne Związku. Przy końcu zebrania zgłosiło się bardzo wielu pomiędzy kolegów, którzy zapisali się jako nowi członkowie.

Związek egzaminowanych położnych odbył dnia 16 stycznia b. r. swe Walne Zgromadzenie. Po sprawozdaniu z czynności przez przewodniczącą kol. Kaprałską powitano Dr. Prym. Państwowego Szpitala Powszechnego Mączewskiego, który zaszczycił zgromadzenie swoją osobą a w przemowie swojej oznajmił zebrany, że z przyjemnością służyć będzie Związkowi radą. Przy końcu swojej prelekcji nadmienił, że pożądanem jest bardzo, ażeby Centralny Związek przystąpił do założenia Oddziałów w Województwie Stanisławowskim i Tarnopolskim, w której to sprawie on już poczynił kroki jak również, ażeby członkinie Związku utrzymywały fachowe pismo, proponując w tej sprawie o upoważ-



nienie zebranych, przyjmując na siebie załatwienie tego. Po omówieniu i załatwieniu porządku dziennego uchwalono, że na każdym miesięcznym zebraniu stosownie do projektu p. Dr. Mączewskiego odbywać się będą prelekcje P. T. Le-karzy.

**Związek kucharek i pokojówek „Samobrona”** odbył swe roczne Walne Zgromadzenie w niedzielę dnia 8 lutego b. r. Zebraniu przewodniczył prezes Związku Stefan Jastrząb, który zdał sprawozdanie z rocznej czynności Zarządu. Z wyniku sprawozdania okazało się, że Zarząd bardzo wiele włożył pracy dla Związku a mianowicie: przeprowadził w bardzo wielu wypadkach skuteczne interwencje w sprawie wyrządzonych krzywd członkiniom przez niesumiennych chlebodawców, zajmował się szeregiem spraw osobistych, udzielał porad a bardzo ważnym czynnikiem dla Zarządu było nadawanie posad za pośrednictwem biura pracy Zjednoczenia Ch. Z. Z. Wszystkie powyższe sprawy udzielał Związek członkiniom bezpłatnie. Następnie po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, do którego weszły: Przewodnicząca Zajączkowska Aniela, zastępczyni Jureczko Katarzyna i Jan-kowska Marja, sekretarka Malinowska Marja, skarbniczka Senczuk Emilja, do Zarządu: Jurkówna Julja, Gromkówna Ludwika, Linkówna Marja, Pryma Anastazja, Wojtasik Józefa, Howdon Anna, Katarzyna Andruszkówna. Do Komisji Rewizyjnej: Szczupak Józefa, Prusówna Wiktoria i Hryniakówna Józefa. W dowód wielkiej заслугi dla byłego prezesa Związku kol. Stefana Jastrząba zebrane jednogłośnie uchwały wybrać go honorowym prezesem Związku.

**Związek robotników Zakładu czyszczenia miasta** odbył swe Walne Zgromadzenie dnia 17 lutego, br. Związek ten istnieje od czerwca 1950 r. Zebranych osób było ponad sto. Posiedzenie zagalął prezes Tokarski poczem generalny sekretarz radca Liebhart przedstawił cel zebrania. Po ukończeniu przemowy p. radcy Liebharta zebrani jednogłośnie uchwalili wybrać Zarząd, do którego weszli: przewodniczący Franciszek Rachel, zastępca Pusz Józef, do Zarządu: Potiak Aleksander, Migocki Onufry, Czerski Stefan, Karpa Stanisław, Gajewski Franciszek, Turkowski Wojciech, Puchal Marjan i Fedak Aleksander.

**Związek Młodzieży** rękodzielniczej Zjednoczenie Ch. Z. Z. od dawna czyniło starania, by skupić młodzież starszą przy swych sztańdarach. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Oto w niedzielę dnia 1 marca odbyło się pierwsze konstytuujące zebranie. Obecnych było 40. Przewodniczącym wybrano Brucha Leona, sekretarzem Turczyńskiego, skarbnikiem Mykitkę. Nowemu Związkowi życzymy najpomyślniejszego rozwoju.

## Rozmaitości.

**Mowa Ojca św. przez radio.** Rzym, 12 lutego. W dziewiątą rocznicę koronacji papieża Piusa XI odbyła się uroczystość otwarcia watykańskiej stacji radiofonicznej. Po zwiedzeniu urządzeń technicznych i uruchomieniu stacji Ojciec św. przystąpił do mikrofonu, aby po raz pierwszy w dziejach świata przemówić bezpośrednio do wszystkich ludzi na całym świecie. W mowie trwającej przeszło 10 minut. Ojciec św. przemówił do duchowieństwa, zakonów, misjonarzy, do wierzących i niewierzących, do rządów i narodów, do bogatych i ubogich, do pracodawców i robotników oraz do wszystkich cierpiących i uciśnionych życząc wszystkim urbi et orbi Pokoju Bożego i udzielając wszystkim swego błogosławieństwa Apostolskiego. Mowa

Ojca św. została następnie wygłoszona przez speakerów w kilku innych językach, m. i. także w języku polskim. Następnie papież w towarzystwie senatora Marconiego udał się do papieskiej akademii umiejętności, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie, na którym przemawiał prezes akademii senator Marconi i Ojciec św. Z okazji tej papież Pius XI złożył senatorowi Marconiemu serdeczne podziękowanie za dokonanie dzieła przedstawiającego ostatnie słowo nauki i techniki. Na pierwszy rzut oka czysto ziem-ska rzecz radjotechnika posiada dla religii wielkie znaczenie, ponieważ przyczynia się do szerzenia słowa Bożego.

**Błogosławieństwo Ojca św. dla prasy polskiej.** Prasa polska w olbrzymim swym odłame, rozumiejąc że tylko nauka katolicka jest tą niezmożoną siłą moralną, która może wywieść świat z dziesiętowanego chaosu i poprowadzić go ku lepszej przyszłości, i że tylko w nauce Chrystusowej jest odrodzenie i lepsza przyszłość Polski, daje wyraz swemu przywiązaniu do Kościoła, składając przy każdej okazji serdeczny, synowski hold jego Najwyższemu Zwierzchnikowi na ziemi.

I w tym roku prasa polska dała wyraz swym uczuciom w stosunku do Głowy Kościoła z okazji dziewiątej rocznicy elekcji i koronacji Ojca św. W odpowiedzi na te życzenia i wyrazy holdu synowskiego, Polska Katolicka Agencja Prasowa otrzymała z Watykanu telegram, podpisany przez kardynała-sekretarza stanu. Ojciec św. dziękuje w nim serdecznie za wyrazy holdu i przesyła swe błogosławieństwo prasie polskiej, która służy ideałom katolickim.

**Obecne Kollegjum Kardynalskie.** „Illustrazione Vaticana” podaje w numerze styczniowym szczegóły o obecnym składzie Kollegjum Kardynalskiego. Pełne kollegjum, jak wiadomo, składa się z 70 kardynałów. Obecnie jest ich tylko 59, a z nich 5 kardynałów-biskupów, 50 kardynałów kapłanów i 4 kardynałów-djakonów. 47 kardynałów należy do kleru świeckiego, a 12 do kleru zakonnego. Do tej ostatniej grupy należą: kanonik laterański, msgr. Piffi, arcybiskup Wiednia: dwaj Benedyktyni, msgr. Seredy, prymas Węgier i msgr. Schuster, arcybiskup Medjolanu: trzech Dominikanów, msgr. Boggiani, biskup z Porto we Włoszech, msgr. Fruewirth, kanclerz Kollegjum Kardynalskiego i msgr. Rouleau, arcybiskup Quebecu: jeden Karmelita bosi, msgr. Rossi, sekretarz kongregacji konsystorskiej, jeden ze Zgromadzenia Służebników Marji, msgr. Lépiciér; Jezuita msgr. Ehrle, bibliotekarz św. Rzymskiego Kościoła; Redemptorysta, kardynał van Rossum, Prefekt Propagandy: Sulpicianin, msgr. Verdier, arcybiskup Paryża, i Sulpicianin msgr. Hlond, prymas Polski. Najstarszy wiekiem z kardynałów jest msgr. Andrzej Fruewirth, liczący 85 lat, najmłodszy zaś kardynał Cerezeira, patriarcha Lizbony, który ma 45 lata.

**Sekciarstwo i inowierstwo w Polsce.** Onegdaj Ks. Kard. Prymas dr. Hlond zamknął V zjazd duszpasterski, zwołany przez Związek kapłanów archidiecezji poznańskiej „Unitas”.

Zjazd miał na celu odbycie 4-dniowego kursu duszpasterskiego, na którym były omawiane sprawy sekciarstwa i inowierstwa doby dzisiejszej w Polsce.

W teoretycznej części wykładów wybitni prelegenci przedstawili naukowo znamiona i rozwój współczesnego sekciarstwa, uwzględniając tak żywotne tematy, jak: pogląd na wyznania protestanckie w Polsce, stan obecny mjarjawityzmu, kościół narodowy i jego sekty, obecny stan



prawosławia w Polsce, wpływ judaizmu na duszę polską, wolnomysliciestwo i masoneria w Polsce doby obecnej, antropozofja jako światopogląd i system religijny z uwzględnieniem całej dziedziny nauk okultystycznych i ezoteryzmu, wreszcie, jako dopełnienie tego obrazu, cele i drogi bolszewizmu w Polsce.

W drugiej części praktycznej zastanawiano się nad metodami, tegoczesnego duszpasterstwa w przeciwstawieniu do dzisiejszego sekciarstwa i niedowiarstwa, podkreślając charakter akcji katolickiej, współdziałania wiernych przez apostołstwo ludzi świeckich.

Wreszcie rozpatrywano ustawodawstwo kościelne i świeckie, dotyczące sekciarstwa innowierstwa i faktyczny stan prawny.

Kurs duszpasterstwa wywiązał się ze swego zadania znakomicie, a przez wysoki poziom naukowy i rzeczową dyskusję przyczynił się niewątpliwie do przyszłego triumfowania zasad religji katolickiej w Polsce.

**Msza św. na dworcu kolejowym w Wiedniu.** Z inicjatywy dyrekcji kolei żelaznych, T-wa ochrony dziewcząt i władz kościelnych urządzono w Wiedniu na dworcu wschodnim, w dawnej poczekalni dworskiej, kaplicę, w której stale we wszystkie niedziele i święta odprawiana będzie Msza św. dla pracowników kolejowych. Pierwszą Mszę św., w nowej kaplicy odprawił w dniu 9. b. m. arcybiskup wiedeński, kardynał Piffel.

**Konfiskaty listów pasterskich na Litwie:** Litewski zarząd poczt wydał tajne polecenie Nr. 8481, mocą którego wszystkie urzędy pocztowe mają konfiskować i oddawać policji kryminalnej wspólny list pasterski biskupów litewskich, zawierający protest przeciwko zerwaniu Konkordatu przez rząd. Jednocześnie konfiskowany ma być list biskupów do duchowieństwa, co sprzeczne jest z konstytucją i konkordatem.

Innem tajem. telegraficznym poleceniem Nr. 159 zarządza otwieranie i konfiskowanie wszelkiej korespondencji Akcji katolickiej i katolickich związków młodzieży. Temi środkami rząd litewski pragnie zapobiec informowaniu ludności o prześladowaniu Kościoła.

Sfery katolickie ze swej strony zorganizowały własną pocztę, oczywiście z wielką energją prześladowaną przez rząd. Ponadto powołano do życia specjalny wydział wykonawczy do oficjalnego występowania przeciw wszelkim aktom łamania przepisów konkordatu. Ogłoszono wreszcie bojkot prasy rządowej i prorządowej.

**Aresztowania akademików-katolików na Litwie.** Policja aresztowała w Kownie dwunastu studentów wskutek niezapłacenia nałożonej na nich grzywny po 300 litów za odprowadzenie na dworzec przywódcy Akcji katolickiej, Dra Karvelisa W związku z tem katolicki związek studencki postanowił wykazać swoją solidarność z aresztowanymi przez tłumne odprowadzenie ich do więzienia. Silny oddział policji z trudem zdołał rozprószyć pochód. Wśród aresztowanych znajdują się najwybitniejsi działacze młodzieży katolickiej.

**Międzynarodówka bezbożników.** W związku z szeregami się pogłoskami o przeniesieniu jakoby centrali mię-

dzynarodówki bezbożników do Berlina, dr. Otto Hacker podaje w „Vossische Zeitung“ niektóre ciekawe szczegóły o organizacji tej ekspozytury 3-ej międzynarodówki. Zgodnie z jego informacjami, po ostatnim kongresie wolnomyslicieli proletarjackich, jaki się odbył w listopadzie rb. w Deczynie w Czechach, nastąpił w organizacji pewien rozłam, w rezultacie którego kierownictwo mocniejszym odłamem przeszło w ręce komunistów. Ci ostatni postanowili przede wszystkim przekształcić poszczególne związki wolnomyslicieli w Niemczech na bojowe organizacje komunistyczne, a jako główne zadanie postawili sobie doprowadzenie do samorzutnych akcji masowych na tle kulturalno-politycznym w ścisłym związku z walką polityczną i ekonomiczną. Wzorem tego, jak akcja taka ma wyglądać, jest demonstracja w Neuköln wiosną rb., kiedy około 150 bezrobotnych z transparentami zjawilo się przed miejscowym sądem ze zbiorową deklaracją wystąpienia z Kościoła. Najbliższym dążeniem komunistów jest osiągnąć do kwietnia przyszłego roku co najmniej 100.000 wystąpień z Kościoła w Niemczech. Specjalnie mocno ma być w tym celu rozwinięta propaganda wśród kobiet, młodzieży i dzieci przy pomocy specjalnej literatury, odczytów, zebrań dyskusyjnych i przedstawień filmowych. Cała komunistyczna działalność wydawnicza w Niemczech ma być wyłącznie w tę stronę skierowana, a akcja wolnomyslicielska w szkołach najbardziej rozszerzana, zwłaszcza przez posyłanie do szkół religijnych dzieci wybitniejszych i bardziej zaufanych bezbożników. W ten sposób z jednej strony przez dzieci z drugiej przez rady rodzicielskie uzyska się większy wpływ na młodzież.

„Z tego rodzaju propagandą — kończy „Vossische Zeitung“ — nie można walczyć, negując ją tylko, lecz trzeba dać siłę, rozmach własnej kontr-propagandzie“.

## Dziecko wojny.

Wychowała ci mnie wojna,  
Wykołysał huk granatów,  
Więc też jestem niespokojna  
Jak przed burzą... pączki kwiatów.  
Serce młotem w piersiach wali  
Jak wioskowy dzwon na trwogę  
Kiedy lunę widać w dali.  
I dlatego... spać nie mogę.  
Coś po nocach wciąż mnie straszy,  
Coś pod oknem jęczy glucho...  
Hurkot armat, szczęk pałaszy  
Grzmi wojenna zawierucha.  
Jakieś widmo w oknie staie  
Błade, jak to zgrzebne płótno  
I tajemne znaki daje...  
Ach, jak straszno, pusto, smutno...  
Ktoś nieznany w okno puka.  
Coś po kątach jęczy z cicha...  
Czy to łopot skrzydeł kruka.  
Czy to noc tak smutnie wzdycha?  
...Wychowała ci mnie wojna,  
Wykołysał huk granatów,  
Więc też jestem niespokojna  
Jak przed burzą... pączki kwiatów.

Jadwiga Gostkowska.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 100 zł., pół strony 50 zł., ćwierć strony 12:50 gr. w tekście dwa razy drożej.  
Drobne ogłoszenia 10 gr. za słowo, najmniej 3— zł.

Wydawca: Spółdzielnia wydawnicza „Głos Pracy“

Redaguje Komitet Redakcyjny.

Redaktor odpowiedzialny: Maksymiljan Lewandowski.

Drukarnia A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. Tel. 28-18.